

Przyjęcie w Pekinie na cześć Mao Tse-tunga

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, Polityczna Rada Konsultacyjna wydała bankiet z okazji powrotu z Moskwy przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga oraz przewodniczącego Państwowej Rady Administracyjnej Czu En-lai. Na bankiecie obecni byli członkowie rządu, przedstawiciele armii, partii politycznych oraz organizacji społecznych.

Konferencja Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Przemysłu Chemicznego

BUDAPEST (PAP). W wielkiej sali Park Klubu, przybranej w emblematy Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz standardy krajów, biorących udział w konferencji, rozpoczęła się w niedzielę konferencja konstytuująca Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Przemysłu Chemicznego. W konferencji biorą udział delegaci 15 państw, m. in. ZSRR i Polski.

Traktorzyści woj. gdańskiego wzywają do współzawodnictwa w wiosennej akcji siewnej

W dniu 12 marca br. odbyła się w Sopocie pierwsza w Polsce wojewódzka narada traktorzystów, członków Związku Młodzieży Polskiej, zatrudnionych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych oraz Państwowych i spółdzielczych zakładach maszynowych. W naradzie wzięło udział około 100 traktorzystów i traktorzystek, wielu przodowników, racjonalizatorów i aktywnych młodzieżowych działaczy społecznych.

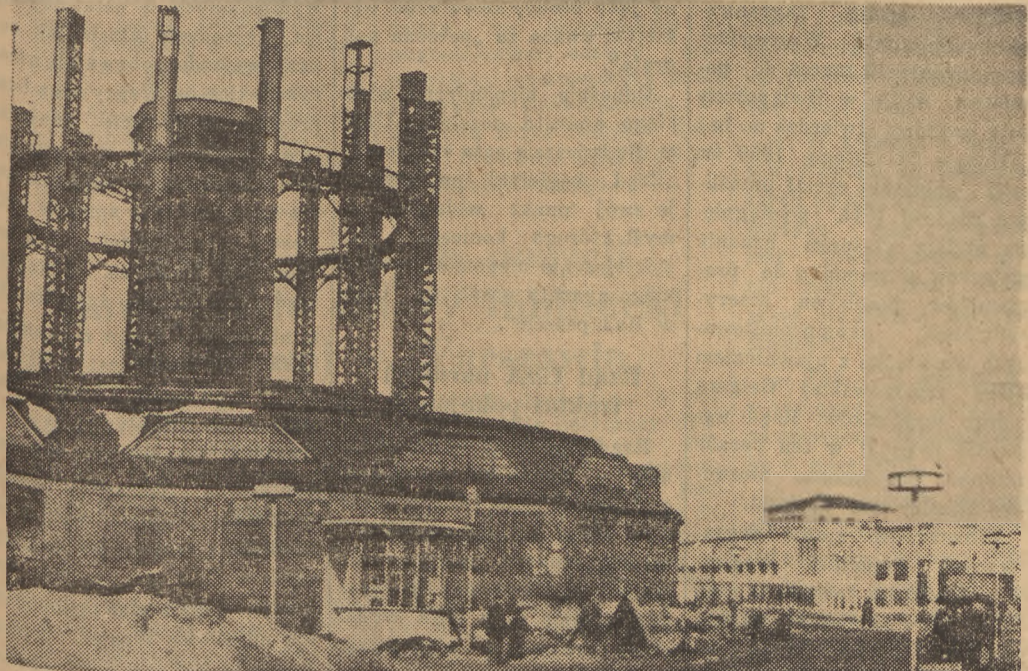
Reakcyjna większość francuskiej Rady Republiki przyjęła antyrobotniczą ustawę

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, Rada Republiki, wbrew protestom radców komunistycznych, uchwaliła mechaniczną większość głosów tekst nowej ustawy reparycyjnej, wymierzony przeciwko robotnikom i ruchowi obrótców pokroju.

Echa sprzeczności anglo-amerykańskich w sprawie nafty

WASZYNGTON (PAP). Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Connally zażądał wstrzymania pomocy marshallowskiej dla W. Brytanii dopóki nie cofnie ona obecnych zarządzeń, ograniczających import nafty amerykańskiej do krajów bloku szterlinowego.

Przygotowania do Międzynarodowych Targów Poznańskich



29 kwietnia br. rozpoczynają się XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie. Tegoroczne Targi będą odzwierciedleniem osiągnięć polskiej gospodarki w wyniku przedterminowo wykonanego Trzyletniego Planu Odbudowy. Na zdjęciu roboty porządkowe na terenie Targów

Potężna manifestacja jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego Olbrzymia frekwencja w wyborach do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). W radosnym nastroju, w atmosferze powszechnego entuzjazmu powitała ludność Związku Radzieckiego 12 marca — dzień wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Głosowanie do najwyższego organu władzy radzieckiej przekształciło się w ogólnonarodowe święto, w potężną manifestację jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego, w manifestację głębokiego przywiązania i miłości do partii komunistycznej, do rządu radzieckiego i do wielkiego Wodza i Nauczyciela narodu radzieckiego i mas pracujących całego świata — Józefa Stalina. We wszystkich okręgach wyborczych Moskwa panowała olbrzymia frekwencja. Już o godz. 12 w południe w stalinowskim okręgu stolicy, oddało swe głosy 100 proc. wyborców. Do godz. 13 w mołotowskim okręgu wyborczym głosowało 99,75 proc. wyborców.

Już na długo przed godziną 6 rano przed lokalami wyborczymi zaczęły gromadzić się grupy wyborców, którzy wcześniej udzielił w głosowaniu pragnęli zadokumentować do nioście znaczenie, jakie przywiązują do wyborów.

W okręgu gdzie kandydował Stalin

Szczególnie tłumnie było przed lokalami wyborczymi w stalinowskim okręgu Moskwy, z którego kandydował Józef Stalin. Od wczesnych godzin rannych na ulicach Moskwy zapanowało ogromne ożywienie. W dziesiątkach punktów stolicy wyborcy po oddaniu głosów zatrzymywali się przed estradami, przypatrując się występowi grup koncertowo-artystycznych. Wszędzie panuje nastrój radości, spotęgowany.

Fragmenty przemówień tow. Mikołajowa w Erywaniu i tow. Andrejewa w Aszchabadzie podajemy na str. 2.

Burzliwy przebieg referendum w Belgii

BRUKSELA (PAP). W niedzielę odbyło się w Belgii referendum w sprawie ewentualnego powrotu na tron skompromitowanego współpracą z hitlerowcami króla Leopolda III, który znajduje się obecnie na wygnaniu w Szwajcarii.

Ogólnonarodowe święto

O ogromnej frekwencji wyborców zmeldowano już we wczesnych godzinach rannych z Gruzji, z republik środkowoazjatyckich, z republik nadbałtyckich i z północnych obszarów ZSRR. Do godz. 11 rano w stalinowskim okręgu wyborczym w Tbilisi, z którego kandyduje do Rady Najwyższej ZSRR L. Beria, głosowało około 60 proc. wyborców.

Najdemokratyczniejsza ordynacja wyborcza

Głęboki demokratyzm radzieckiej ordynacji wyborczej przejawiał się również w samym sposobie głosowania oraz obliczania wyników wyborów.

W dniu 12 marca speaker centralnej moskiewskiej rozgłośni radiowej rozpoczął audycję poranną słowami: „Dzień dobry, drodzy towarzysze! Witam i pozdrawiam Was w dniu wielkiego i radosnego święta — w dniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR!...”

W dziennej wyborczej

„Kilka minut przed rozpoczęciem głosowania przysłyszeliśmy do dzielnicy wyborczej Nr. 36 w Kirowskim Okręgu Wyborczym Moskwy. Jest to okreg, obejmujący część przemysłowych rejonów stolicy, w których znajduje się wiele fabryk, zakładów przemysłowych, wyższych i średnich uczelni technicznych. W Kirowskim Okręgu Wyborczym do Rady Związku kandyduje robotnik, stachanowiec Aleksander Czutkicha, zaś do Rady Narodowości wicepremier Rady Ministrów ZSRR — Mikołaj Bułganin.

Sposób obliczania głosów

Agitacja w lokalu wyborczym podczas głosowania była zabroniona, dlatego też w dniu wyborów w lokalach wyborczych nie było żadnych odezw, plakatów, transparentów itp., nawołujących wyborców do głosowania. Głosowanie rozpoczęło się o 6 rano i zostało zakończone o godz. 24 czasu miejscowego. Po godz. 24 rozpoczęło się w myśl ordynacji wyborczej, obliczanie głosów i podsumowanie wyników wyborów. Do obliczania głosów w lokalu komisji wyborczej poza członkami komisji, dopuszczeni zostali jedynie specjaliści upoważnieni do tego przedstawiciele organizacji mas pracujących, a także przedstawiciele prasy, przy czym nazwiska ich wymienione są w protokole.

Przewodniczący komisji wyborczej odczytywał każdą kartkę wyborczą w obecności wszystkich członków komisji. W wypadku jakiegokolwiek wątpliwości co do ważności kartki wyborczej, sprawę rozstrzygało się przez głosowanie, co zostało zaznaczone w protokole.

Po obliczeniu głosów i spisaniu protokołu stwierdzającego ilość głosów brało udział w głosowaniu, ile kartek wyborczych zostało uznawanych, ile kartek wyborczych zawierały wykreślone nazwiska kandydatów oraz ile głosów oddano na każdego kandydata, przewodniczący komisji wyborczej ogłosił wyniki głosowania.

Po podpisaniu protokołu głosowania, przewodniczący lokalnej komisji wyborczej przesłał protokół w zapieczętowanej kopercie do okręgowej komisji wyborczej. Okręgowa komisja wyborcza obliczała głosy na podstawie protokołów lokalnych komisji wyborczych. Podobnie jak w lokalnych komisjach przy obliczaniu głosów obecni byli specjalnie upoważnieni do tego przedstawiciele organizacji społecznych oraz przedstawiciele prasy. Po podpisaniu protokołu, przewodniczący komisji ogłosił wyniki wyborów.

Wybrany zostaje ten kandydat, który uzyskał absolutną większość głosów.

Wielki radosny dzień (TELEFONEM Z MOSKWY)

Trze czerwone sztandary, jasno płoną lampki elektryczne. Na posadzce rozeszane miękkie dywany. Na framugach okien, za którymi leży śnieg — doniczki kwieciste... W lokalu wyborczym — wszystko przygotowane na przyjęcie wyborców. Przewodniczący Komisji Wyborczej inż. Włodzimierz Astachow jeszcze raz obrzuca spojrzem sale. Wszyscy członkowie Komisji Wyborczej są już na miejscu. Urny po zapłombowaniu, ustawiono w oddzielnych kabinach, ściśle osłoniętych kotarami; przygotowane kalamarze i piora.

Rozróżnia się głosowanie

Punktualnie o godzinie 6-tej rano rozpoczęła się głosowanie. W hallu zebrala się już znaczna grupa wyborców. Wiele z nich przyszło 15 — 20 min. przed początkiem głosowania, pragnąc jako pierwsi wypełnić swój zaszczytny obowiązek obywatelski.

Nowe zadania przemysłu spożywczego w planie 6-letnim

Przemówienie tow. min. B. Rumińskiego na III Zjeździe Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego

W pierwszym dniu obrad III krajowego zjazdu Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego wygłosił przemówienie minister Przemysłu Rolnego i Spożywczego tow. B. Rumiński.

„Plan 6-letni stawia przed pracownikami przemysłu spożywczego ogromne zadania — oświadczył m. in. tow. minister Rumiński. — W okresie tym przewidziany jest poważny wzrost produkcji naszych zakładów. W przemyśle tłuszczowym wzrost ten wyniesie przeszło 200 proc., fermentacyjnym — 160 proc., tytoniowym — 117 proc., drożdżowym 137 proc. i cukierniczym — 63 procent.

W planie 6-letnim nastąpi budowa wielu nowych zakładów przemysłowych. Przewidziane jest dalsze niezależnie się od surowców sprawozdanych z zagranicy. Przemysł tłuszczowy bazować będzie na krajowych roślinach oleistych, które pokryją większość jego zapotrzebowania. Będziemy produkowali znaczne ilości stałych

Akcja robotników walczących o pokój — przestroga dla podżegaczy wojennych

List otwarty do sekretarza stanu USA — Achesona

LONDYN (PAP). „Daily Worker” ogłosił list otwarty do sekretarza stanu USA Achesona, napisany przez jednego z członków delegacji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, angielskiego reżysera filmowego Yvora Montagu, któremu wraz z innymi członkami delegacji odmówiono wizażu do USA.

Komuniści pragną pokoju, stwierdza m. in. w swym liście Montagu. — Chcą oni, aby najmniejści dób materialnych wydawano na zbrojenia, a jak najmniej na cele społeczne i sztukę. Chcą oni porozumienia w sprawie zakazu bomby atomowej i wszystkich innych szatańskich narzędzi masowej zagłady.

Do czego dąży Pan, panie Acheson? Do wojny. Pokój na świecie, z wyłączeniem komunistów, nie jest pokojem, lecz wojną. Nie może być pokoju bez ZSRR, Chin lub krajów Europy Wschodniej, które kroczą obecnie drogą socjalizmu. Jeśli chcemy mieć pokój, wcześniej lub później musimy dojść z nimi do porozumienia.

Tym nie mniej znajduje Pan

Wielki radosny dzień — Wybieramy dziś — po wiedział Busarow — do naszego najwyższego organu władzy państwowej robotnika radzieckiego, Aleksandra Czutkicha, który pracuje niedaleko ode mnie, i mieszka w tej samej dzielnicy co i ja. Czytałem również książkę Czutkicha, który opisuje w jaki sposób on i jego brat, osiągnęli produkując wyjątkowo wysokiej jakości. Książkę tę czytałem prawie wszyscy robotnicy na szef fabryki i wiele z niej skorzystało... Przekonany jestem, że w Radzie Najwyższej będzie Czutkich właściwie, zgodnie z interesami narodu, rozstrzygać zagadnienia państwowe, będzie zawsze i wszędzie światło kroczyć naprzód tak, jak uczy nas towarzysz Stalin...

„Głosuję na rząd, na partię” — Z uczuciem głębokiej wdzięczności — mówi kierownik brygady remontu parowozów Iwan Kamienow — oddałem swój głos na Mikołaja Bułganina — wiernego współbojownika, wielkiego, ukochanego, drogiego Stalina. Głosując na tow. Bułganina, głosiłem na nasz rząd radziecki, na naszą partię komunistyczną, która wiedzie nas wszystkich do komunizmu. Jestem szczęśliwy, że jestem obywatelom Związku Radzieckiego, że tak jak i wszystkim obywatelom kraju socjalizmu dane mi jest dziś wybierać najwyższy organ władzy państwowej.

N.KRIWIENKO

Wyższość ustroju socjalistycznego w rywalizacji z kapitalizmem

Przemówienie tow. Mikołajana w Erywaniu

MOSKWA (PAP). W dniu 10 marca br. w stolicy Armenii w Erywaniu odbyło się zebranie przedwyborcze, na którym wygłosił przemówienie tow. A. Mikołajana.

Na zebraniach przedwyborczych, tak samo jak w odezwie Komitetu Centralnego WKP(b) do wyborców — powiedział Mikołajana — podsumowane zostały wyniki osiągnięć naszej ojczyzny w ciągu ostatnich

4-let lat i określone zostały zadania stojące przed narodem radzieckim. Dlatego też mam zamiar poruszyć tylko niektóre z tych ważnych spraw.

Zwycięża ta strona, której siły wzrastają stopniowo i nieprzerwanie

Następnie Mikołajana wykaże na szeregu konkretnych przykładów olbrzymią wyższość bezkryzysowej, planowej gospodarki socjalistycznej, dzięki której wykonano pomysłnie pięciolatki stalowe i dzięki której Związek Radziecki uczynił gigantyczny skok naprzód w swym rozwoju.

Żyjemy w okresie — powiedział Mikołajana — w którym zadaniem „którego zwycięży” — zostało w naszym kraju już dawno rozstrzygnięte na korzyść socjalizmu. Zagadnienie „którego zwycięży” pozostało tylko w skali międzynarodowej. Obiektywna tendencja rozwoju historycznego kreśli wyraźnie perspektywę rozstrzygnięcia tego zagadnienia na korzyść socjalizmu — również w skali międzynarodowej.

Należy pamiętać, że siłę gospodarczą danego ustroju społeczno określa nie tyle osiągnięty już poziom produkcji i techniki, ile tempo, w jakim postępuje wzrost i rozwój gospodarki. Działają tu te same prawa, o których mówił towarzysze Stalin w czasie wojny. Zwycięża ta strona, której siły wzrastają stopniowo i

nieprzerwanie, a ginie ta strona, której siły słabną.

Mimo pomyślnego wpływu wojny na wzrost gospodarki Stanów Zjednoczonych, poziom produkcji USA wzrastał w ciągu ostatnich 20 lat przeciętnie o 2 proc. rocznie, podczas gdy przeciętne roczne tempo wzrostu produkcji w Związku Radzieckim w ciągu tych samych 20 lat wynosiło 20 proc. Tempo wzrostu gospodarki społeczeństwa socjalistycznego jest więc dziesięciokrotnie szybsze, niż tempo rozwoju gospodarki najpotężniejszego kraju kapitalistycznego. A inne europejskie kraje kapitalistyczne, jak Francja i Belgia, które poniosły skutki wojny nieznacznie tylko straciły, nie mogą w żaden sposób osiągnąć poziomu produkcji sprzed 20 lat.

Wszystko to świadczy o zasadniczej wyższości ustroju radzieckiego i zapewnia nam zwycięstwo w pokojowej rywalizacji z kapitalizmem. Również ustrój demokracji ludowej w Europie Środkowej i Południowej — Wschodniej potrafił zademonstrować w krótkim okresie czasu swą przewagę nad kapitalizmem.

Kapitałiści postępują w myśl zasady: „ratuj się kto może”

Montując agresywne bloki, zawierające sojusze militarne i podżegające do nowej wojny, kapitałiści jednocześnie postępują w myśl zasady „ratuj się kto może”. W wyniku drugiej wojny światowej potęga gospodarcza i wpływy polityczne Anglii, Francji, Holandii, Belgii i innych krajów europejskich znacznie osłabły. Zmuszone są one ustępować pod naciskiem gigantycznych amerykańskich monopolów kapitalistycznych, które rwą się do zagarnięcia kolonii i do opanowania nowych rynków dla eksportu towarów i inwestycji kapitału. Dlatego też rozpętała się nowa walka o kolonie i rynki.

Nieuleczalna choroba kapitalistycznej Ameryki polega na tym, że nie chce ona importować towarów za taką samą sumę za jaką eksportuje. Wprost przeciwnie, Ameryka chce eksportować coraz więcej.

Wynika stąd nadwyżka eksportu nad importem, którą Stany Zjednoczone częściowo pokrywają przez wywóz towarów z krajów importujących towary amerykańskie.

Po co potrzebny jest Amerykanom plan Marshalla

Monopole amerykańskie wykorzystują ten plan w celu zdobycia się zleżałych towarów, które nie znajdują nabywców na rynku wewnętrznym.

Plan Marshalla potrzebny jest po to, by zahamować kryzys i opanować gospodarkę krajów zachodnio-europejskich. Prowadzi tego lista towarów, dostarczanych krajom marszałkowskim. Większość dostaw marszałkowskich obejmuje węgiel, artykuły rolnicze i inne dobra konsumpcyjne. Te same towary kraje europejskie mogłyby otrzymać z własnej produkcji, lub też na rynku wewnętrznym — europejskim.

Kraje europejskie potrzebują do inwestycji w budowę swych gospodarek, lecz monopole amerykańskie nie są zainteresowane w odbudowie przemysłu krajów europejskich — nie pozwalają eksportować do Europy urządzeń inwestycyjnych dla wielu gałęzi przemysłu. Jest rzeczą charakterystyczną, że w ciągu pierwszych 18 miesięcy planu Marshalla wszystkie kraje zachodnio-europejskie otrzymały maszyny i urządzenia kopalniane, których tak bardzo potrzebują, jedynie za 31 milionów dolarów, a maszyny do obróbki metali za 35 milionów dolarów, podczas gdy dostawy tytoniu osiągnęły wartość ponad 110 milionów dolarów.

Przed wojną Europa nigdy nie importowała węgla amerykańskiego. Tymczasem w 1949 r. Stany Zjednoczone wysłały do Europy Zachodniej 38 milionów ton węgla. Stany Zjednoczone wykorzystują chaos panujący w Europie, by przysporzyć ogromne zyski swym mo-

nopolem węglowym i swym towarzystwem żeglownym. Konsumenci europejscy muszą płacić za tonę węgla amerykańskiego o 18 do 20 dolarów za tonę, podczas gdy węgiel europejski kosztował przed wojną od 4 do 5 dolarów za tonę.

Plan Marshalla przewiduje, że co najmniej 25 proc. pszenicy, dostarczanej Europie Zachodniej, ma być wysyłane w postaci maki. Jest to cios dla przemysłu młynarskiego Europy Zachodniej.

Włochy w 1947 r. importowały 492,3 tysiące ton maki, z których około 70 proc. przywieziono ze Stanów Zjednoczonych wobec 15,1 tys. ton w 1938 roku. Stany Zjednoczone eksportowały nawet makaron do Włoch, mimo że Włochy przed wojną same eksportowały makaron. Wzbogacając się na tym amerykańskie monopole przetworów mącznych, a jednocześnie przynusimy import maki ze Stanów Zjednoczonych w ramach planu Marshalla rujnuje europejski przemysł przetworów mącznych i powoduje brak pokarmu dla bydła — otrebów.

W sposób szczególnie agresywny przejawia się ekspansja amerykańska w dziedzinie przemysłu filmowego.

Filmy amerykańskie zajmują 60 proc. czasu wyświetlania na ekranach Anglii, 60 proc. we Francji, 80 proc. we Włoszech i 70 proc. w Belgii, mimo że angielski i francuski przemysł filmowy mógłby dostarczyć filmów własnej produkcji.

W całym świecie kapitalistycznym filmy amerykańskie zajmują 72 proc. czasu wyświetlania.

Monopole kapitalistyczne bogacą się, a ludność biednieje

Podczas gdy miliony ludzi na świecie głodują, amerykańskie Ministerstwo Rolnictwa, — pragnące zachować wysokie ce-

na zarządzenie o zmniejszeniu przestrzeni uprawy kultur rolnych. Poza tym w Stanach Zjednoczonych zniszczono w 1949 roku 140 milionów tuzinów świeżych jajek, żeby utrzymać wysoką cenę jajek w przyszłości.

Przy olbrzymim bezrobociu, przy spadku realnej wartości plac mas pracujących, czyste zyski amerykańskich i angielskich monopolów już po potrąceniu podatków wzrastały co roku: w Stanach Zjednoczonych z 2,3 miliardów dolarów w 1938 roku do 21,2 miliardów dolarów w roku 1948; w Anglii w tym samym okresie — z 676 milionów funtów do 1.275 milionów funtów.

Obecnie w związku ze znaczącym pogorszeniem się sytuacji gospodarczej w okresie powojennym, wielkie kraje kapitalistyczne, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, rozpoczęły znowu dumping towarów w ce-

lu zdobycia nowych rynków zbytu. Dumping ten uprawiały przede wszystkim, jeśli chodzi o eksport artykułów spożywczych, a koszty dumpingu ponoszone przez monopole amerykańskie pokrywają płatnicy podatkowi.

Arsenał monopolistów amerykańskich obejmuje więc następujące środki do walki z rozwijającym się kryzysem:

- 1) wielkie zamówienia sprzętu wojennego i rozdział budżetu wojskowego;
- 2) zbywanie niepotrzebnych towarów pod płaszczykiem tzw. „pomocy marshallowskiej”;
- 3) wojna handlowa, tj. dumping towarów przez monopole kapitalistyczne;
- 4) utrzymywanie wysokich cen artykułów spożywczych na rynku wewnętrznym przez niszczenie „nadwyżek” żywnościowych.

Wszystko to doprowadza do dalszej pauperyzacji ludności.

Spadek wartości walut w krajach kapitalistycznych i wzrost siły nabywczej rubla

Wojna, co prawda w różnym stopniu — wstrząsnęła obiegiem pieniężnym wszystkich krajów świata. W niektórych krajach kapitalistycznych obieg pieniężny uległ zupełnej dezorganizacji, w innych zaś doszło do silnej inflacji i spadku kursu walut.

Devaluacja nie doprowadziła i nie mogła doprowadzić do warunków zastraszania się powszechnego kryzysu kapitalizmu do równowagi bilansów płatniczych i do związanej z tym wymienialności walut. Devaluacja nie przerwała inflacji, która trwa nadal w krajach kapitalizmu, wśród nich również w USA, gdzie wartość dolara spadła dwukrotnie w porównaniu z okresem przed wojennym.

Zgola odmienna jest sytuacja waluty radzieckiej, mimo że ZSRR uciepiał w wyniku wojny więcej, aniżeli jakikolwiek inny kraj. Od przeprowadzenia reformy pieniężnej minęły zaledwie 2 lata i 2,5 miesiąca. W tym czasie przenośno walutowa trzykrotnie zmniejszyła cenę, co doprowadziło do znacznego umocnienia siły nabywczej rubla i jego kursu.

Coraz więcej i taniej w ZSRR — coraz mniej i drożej w sferze imperializmu

Z kolei Mikołajana oświadczył, że spadła cen w ZSRR. Zniżka cen nie została dokonana w jednakowej mierze w stosunku do wszystkich towarów. Przeciętna zniżka cen wyniosła 21 proc., natomiast zniżka cen towarów powszechnego użytku jest znacznie wyższa. Np. zniżka cen chleba i maki wynosi od 20 — 30 proc., mięsa od 24 — 25 proc., mydła od 40 — 50 proc. itd.

Trudno jeszcze ostatecznie przewidzieć — powiedział Mikołajana — jakie konkretne zmiany spowoduje zniżka cen, jeśli chodzi o charakter popytu ludności na poszczególne towary i o rozwój obrotu towarowego. W każdym razie cięka jest rzeczą, że według o trzykrotności z 60 wiekszych miast wiadomości w ciągu pierwszego już tygodnia od chwili obniżki cen ogółem sprzedawano chleba tylko o 2 proc. więcej, niż w lutym, przy czym zmniejszył się popyt na chleb żytni, zwiększył się natomiast zakup białego chleba pszenicznego. Tak więc zyskane przez ludność kwoty w związku ze zniżką cen chleba tylko częściowo obracane są na wzrost zakupu białego chleba, przeważnie zaś największą część zaoszczędzonych pieniędzy idzie na wzmocnienie zakupów cenniejszych artykułów żywnościowych, jak mięso, kielbasa, tuszeczki i konserwy itp. oraz na wzrost zakupu takich towarów, jak zegarki, rowery, motocykle, aparaty radiowe, patefony, itp.

Spowoduje to — stwierdził Mikołajana — konieczność zwiększenia produkcji tych właśnie towarów, na które popyt wzrasta najbardziej.

W wyniku potężnego rozwoju ekonomiki socjalistycznej dochód narodowy ZSRR wzrósł w cyfrach porównywalnych w 1949 r. o 36% w porównaniu z 1940 r. Odpowiednio wzrosły dochody robotników i pracowników umysłowych o 24%, dochody chłopów o 30%, co oznacza, że place realne robotników i pracowników umysłowych

Rola pracowników handlu w walce o jakość i asortyment towarów

Z kolei Mikołajana przeszedł do omówienia istniejących jeszcze w handlu niedociągłości, wskazując, że należy ostatecznie skończyć z przesadą, jakoby handel był sprawą prostą i nieskomplikowaną. Kierownicze organa handlowe powinny zapewnić szkolenie i podwyższenie kwalifikacji kadr, poczynając od sprzedawców sklepowych, kończąc zaś na pracownikach, zajmujących kierownicze stanowiska, aby spro-

czyć rubla i jego kursu. Rubel wzmocnił się tak dalece, że jego kurs oficjalny nie odzwierciedla już realnej sytuacji, albowiem siła nabywcza rubla była wyższa niż jego kurs oficjalny. Dlatego rząd ZSRR równocześnie ze zniżką cen przeprowadził z dniem 1 marca br. podwyżkę kursu rubla w stosunku do walut obcych i ustalił jego stosunek do dolara w ten sposób, że 1 dolar równa się 4 rublom, zamiast 5 rublom 30 kopiejek.

W r. 1936 kurs rubla radzieckiego był ustalony na bazie franka francuskiego, jako najbardziej wówczas trwałej waluty. Wkrótce jednak okazało się, że frank chwile się i rząd radziecki ustalił w 1937 r. kurs rubla na bazie dolara amerykańskiego. Dolar stracił jednak swą siłę nabywczą więcej niż dwukrotnie i okazał się niesolidną bazą dla określenia kursu rubla. Dlatego rząd radziecki postanowił oprzeć ustalenie kursu rubla nie na dolarze, lecz na złocie, jako na najpewniejszej i bardziej trwałej podstawie. (Oklaski).

Wiecej książek, motocykli i aparatów fotograficznych na wieś

Sukcesy powojennego rozwoju gospodarki rolnej — wskazał Mikołajana — stawiają przed sklepami spółdzielczymi na wsi poważne zadania.

Obecnie, gdy między dawnym przeciwnictwem między miastem a wsią, gdy do przeszłości należy przepaść kulturalna, między miastem a wsią — należy poważnie zająć się na wsi handlem książkami, aparatami radiowymi, motocyklami, rowerami, aparatami fotograficznymi, patefonami itd.

Wymaga to m. in. wzrostu przygotowania fachowego i poziomu politycznego pracowników handlowych, wśród nich również sprzedawców sklepowych, którzy powinni rozumieć, że są oni budowniczymi komunizmu w naszym kraju.

Z rozwojem obrotu towarowego łączy się bezpośrednio praca przemysłu miejscowego i spółdzielczości rzemieślniczej, których zadaniem jest w pierwszym rzędzie wytwarzanie towarów powszechnego użytku, przedmiotów użytku domowego i gospodarczego itd. Byłoby błędem przypuszczać, że przemysł miejscowy i spółdzielczość rzemieślnicza tracą swe znaczenie w związku ze wzrostem wielkiego przemysłu.

Wskazał na to już na XVII zjeździe Partii, Stalin. Jest rzeczą ważną dalszy rozwój przemysłu miejscowego i spółdzielczości rzemieślniczej, szczególnie w dziedzinie naprawy obuwia, odzieży, produkcji mebli, materiałów budowlanych i miejscowego surowca itd. Organizacje przemysłu miejscowego muszą jednak ulepszyć swą pracę. Podczas wojny i natychmiast po wojnie ludność kupowała również towary gorszego gatunku, a obecnie konsument nie ma już ochoty kupować gorszych gatunków, rzeczy źle wykonanych, starych fasadów, rzeczy nieodpowiedniego asortymentu itd. Organizacje przemysłu miejscowego muszą więc położyć nacisk na jakość produkowanych towarów. Szczególny nacisk należy położyć na przedsiębiorstwa usługowe, jak warsztaty naprawy obuwia i odzieży, pralnie chemiczne itd.

Nie zadawała się osiągniętymi sukcesami

W dalszym ciągu swego przemówienia Mikołajana omówił problemy gospodarcze, dotyczące ce Ormiańskiej Socjalistycznej Republiki Rad, po czym, kończąc swe przemówienie, oświadczył:

„Towarzysze! Wielki Twórca naszej Partii i Państwa Radzieckiego — Lenin uczył nas, że w dniach triumfu rewolucji nie należy nigdy zapominać o nierozstrzygniętych zadaniach, stojących na porządku dziennym. Tego samego uczy nas Towarzysz Stalin, który wzywa partię i naród, aby nie zadowalały się osiągniętymi sukcesami. Nie ma nie smutniejszego, aniżeli partię, które wpadły w zarożumiałostkę. Takie partię giną, a my będziemy żyli i zwyciężali w walce i pracy.

Niech żyje stalinowski blok komunistów i bezpartyjnych! Niech żyje nasza Ojczyzna Socjalistyczna! Niech żyje genialny konstatuator nieśmiertelnej sprawy Lenina — Wielki Stalin! (Burliwie, długotrwałe oklaski, przechodzące w owacje).

Pod kierownictwem Wielkiego Stalina ZSRR zdecydowanie kroczy ku nowym osiągnięciom

Przemówienie tow. Andrejewa na zebraniu wyborców w Aszchabadzie

MOSKWA (PAP). W stolicy radzieckiej Turkmenii Aszchabadzie na Placu im. Karola Marksa odbyło się zebranie wyborców, na którym wygłosił przemówienie tow. A. Andrejew, kandydujący z okręgu aszchabadzkiego do Rady Najwyższej ZSRR.

Charakteryzując czteroletni okres, jaki minął od poprzednich wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, A. Andrejew stwierdził, że Związek Radziecki w okresie tym zaleczył rany, zadane mu przez wojnę i znacznie przekroczył poziom przedwojenny zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie. Potężnemu rozwojowi gospodarki socjalistycznej towarzyszy nieprzerwany wzrost dobrobytu mas pracujących ZSRR.

Andrejew podkreślił sukcesy, osiągnięte w ciągu ubiegłych 4 lat przez radziecką Turkmenię. Przemysł naftowy Turkmeni wykonał pięciolatkę wojenną w ciągu 3 lat, przemysł chemiczny — w ciągu 4 lat. Poważne sukcesy osiągnięto w rolnictwie. Turkmeni, uzyskując wyższe niż przed wojną zbiory bawełny i zboża.

Pod kierownictwem Stalina — stwierdził wśród owacji Andrejew — Związek Radziecki zdecydowanie i stanowczo kroczy naprzód do sukcesu. Wraz ze Związkiem Radzieckim maszerują naprzód kraje demokracji ludowej, które z powodzeniem budują społeczeństwo socjalistyczne.

Wskazując na to, że kapitalizm szuka wyjścia z kryzysu w rozpętaniu nowej wojny, Andrejew przypomniał, że Stalin jeszcze w 1948 r. mówił, że polityka obecnych kierowników USA i Anglii, jest polityką agresji, polityką roz-

pętywania nowej wojny, która może się jedynie zakończyć haniebnym fiaskiem podżegaczy wojennych.

Związek Radziecki w praktyce wykazał, że dąży do pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami na podstawie wzajemnego szacunku oraz poszanowania wzajemnych interesów i suwerenności. Toteż konsekwentna pokojowa polityka ZSRR zyskuje coraz więcej zwolenników na całym świecie, a autorytet Związku Radzieckiego, przewodzącego w walce o pokój, wzrasta coraz bardziej.

Nawiązując do sformułowanego przed czterema laty przez Stalina programu gospodarczego, Andrejew stwierdza, iż powojenna pięciolatka realizowana jest w sposób pomyślny. Zostanie ona niewątpliwie wykonana z nadwyżką.

Jednym z warunków naszych sukcesów — stwierdza Andrejew — jest obok szerokiego rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego, bezbolesne wykręcanie wszystkich braków, szeroki rozwój krytyki i samokrytyki, naprawianie w praktyce ujawnionych braków.

Andrejew omawiał następnie sukcesy rolnictwa socjalistycznego w ZSRR i stojące przed nim zadania. Podkreślił on, iż osiągnięcia wysokich i trwałych urodzajów, wzrost bogactwa kolchozów i dobrobytu ich członków, wymaga podniesie-

nia jakości wszystkich prac rolnych, maksymalnego wykorzystania bogatego sprzętu technicznego, którym dysponuje rolnictwo radzieckie, rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego i rozpowszechnienia doświadczeń nowatorów rolnictwa. Andrejew stwierdza, że nie wolno zadowalać się średnim wykonaniem planów przez poszczególne rejon, obwody i republiki, lecz należy walczyć o wykonanie planu przez każdy kolchoz.

Naród radziecki na swych zebraniach przedwyborczych wysunął jako swego pierwszego kandydata do Rady Najwyższej ZSRR — Stalina. W entuzjastycznych obchodach ku czci 70-lecia Józefa Stalina — stwierdza Andrejew — znalazła swój wyraz bezgraniczna wdzięczność dla Stalina za jego służbę bez reszty dla ludu, uzasadniona dumą, że na czele narodu radzieckiego kroczy i kroczy człowiek tak wielki i świadomości obywatelskiej, osiągniętych pod wodzą towarzysza Stalina.

Historia ludzkości rozwija się według praw, które po raz pierwszy odkrył Marks i Engels. Jednakowoż wiele w rozwoju historii zależy od tego, kto i jak kieruje ruchem milionów ludzi, zwłaszcza w przełomowych momentach historii. Dzięki geniuszowi Lenina i Stalina ludzkość przyspieszyła swój postęp.

Oto dlaczego nie tylko masy pracujące Związku Radzieckiego, lecz i całego świata z taką miłością noszą w sercu imię Lenina i Stalina — powiedział na zakończenie Andrejew wśród burzliwych owacji.

Szlifierz tow. Pacócha osiąga 445 proc. normy

Piękne wyniki górników i metalowców w współzawodnictwie długofalowym — Kobiety wykonują podjęte zobowiązania

W dalszym ciągu nadchodzą meldunki o wysokich sukcesach produkcyjnych robotników wszystkich gałęzi przemysłu — w realizacji zobowiązań długofalowych. Piękny wynik osiągnął szlifierz tow. Pacócha, wykonując 445 proc. normy. Zespoły górnicze kopalni: Rozbark i Makoszowy systematycznie przekraczają normy wydobywania. Również kobiety pracujące zwycięsko wykonują zobowiązania, podjęte dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Wśród metalowców, realizujących zobowiązania długofalowe, wysunął się na czoło szlifierz fabryki im. Gen. Karola Świerczewskiego w Warszawie.

Tow. Edward Pacócha, który wykonywał 300 proc. normy, a zobowiązał się uzyskać 400, osiągnął w lutym br. piękny wynik — 445 proc. normy. Szlifierz ZMP-owiec — Kazimierz Włodarski zamiast 220 proc. normy, do której się zobowiązał, osiąga 254 proc. normy.

Poważne osiągnięcia mają górnicy zatrudnieni w kopalniach Rozbark i Makoszowy. W kopalni Rozbark wyróżnili się zespoły Artura Fireykora i Stefana Ciapli, które osiągnęły zamiast 170 proc. normy — 197 proc. W kopalni Makoszowy wysunęła się na czoło brigada Gerarda Hanusa, która swoje zobowiązanie wykonania 225 proc., przekroczyła o 12 proc. i 9-osobowa brigada

Franciszka Sachnika, która za miesiąc 205 proc., uzyskała 212,6 procent.

O dużych osiągnięciach meldują górnicy kopalni rud okręgu częstochowskiego. W kopalni „Tadeusz” zespół Lucjana Conera, który zobowiązał się wykonać 172 proc. normy, osiągnął w lutym 389,8 proc., a zespół Bolesława Czyża zamiast 150 proc., uzyskał 306,6 proc. normy.

Również w kopalni „Maszynowy II” zespoły czterech braci Markowskich: Stanisława, Antoniego, Pawła i Franciszka oraz zespoły Paździocha, Rogacza, Kupeczyka, Pizdika i Brzozowskiego przekroczyły swoje normy przeciętnie o 25 procent.

W Łodzi robotnice PZPW Nr 2, realizując swoje zobowiązania podjęte dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, zorganizowały 11 zespołów współzawodnictwa pracy,

w tym 2 zespoły najwyższej jakości. Pracownice PZPB Nr. 3 utworzyły 130 zespołów produkcyjnych, tkaczki PZPB Nr. 8 wyprodukowały dodatkowo ponad 20 tys. m. tkanin. Zakłady konfekcyjne im. Teodora Duracza dały ponad plan 12 tys. sztuk bielizny.

Za wybitne zasługi w pracy społecznej i zawodowej 129 robotnic łódzkich awansowało na kierownicze stanowiska w prze-mysle.

Kobiety, zatrudnione w sortowniach kopalni waibrzyzkich, zwiększyły wydajność pracy do 200 proc. normy, podnosząc jednocześnie stopień czystości węgla.

Robotnice szczebryńskich przedsiębiorstw budowlanych podniosły wydajność pracy o 150 do 200 proc. normy.

Koło gospodyń ZSCh gromady Żukwica Błoc założyło 5 kół gospodyń wiejskich, wyremontowało 2 domy przetranszowane na dziecięce, zorganizowało 4 kół ZMP i TPPR.

Robotnice fabryki obuwia „Minerwa” w Bydgoszczy wyprodukowały nadprogramowo ponad 100 par dziecięcych bucików najwyższej jakości.

„Warty Pokoju” zaciągnięte przez kobiety z radomskiej fabryki telefonów przyniosły państwu 380 dodatkowych roboczogodzin.

Węgry żądają odwołania dyplomatów USA skompromitowanych działalnością szpiegowską

Nota węgierska do Stanów Zjednoczonych

BUDAPESZT (PAP). Wydział Informacji ministerstwa spraw zagranicznych Republiki Węgierskiej ogłosił komunikat, który głosi, że ministerstwo spraw zagranicznych Republiki Węgierskiej wystosowało 10 marca do poselstwa USA w Budapeszcie notę, w której stwierdza m. in.:

Notą z 23 lutego 1950 r. rząd węgierski chciał umożliwić rządowi USA wyciągnięcie według własnego uznania wniosków w stosunku do pracowników poselstwa amerykańskiego, skompromitowanych w związku z ujawnieniem afery szpiegowskiej Geigera i jego współpracowników. Rząd węgierski pragnął w ten sposób uniknąć pogorszenia stosunków między obu krajami.

Ministerstwo spraw zagranicznych Republiki Węgierskiej stwierdza jednak, iż rząd USA nie zamierza według własnej oceny wyciągnąć wniosków ze wspomnianych faktów. W związku z tym rząd węgierski domaga się, aby rząd USA odwołał attaché wojsko-

wego USA w Budapeszcie, plk. Jamesa Krafta, zastępcę attaché wojskowego — plk. Johna Hoyne'a oraz zastępcę attaché lotniczego — Donalda Griffina jako osoby, które rząd węgierski uważa za „persona non grata”.

Odnosnie niepomniernie wielkiego aparatu poselstwa USA w Budapeszcie nota stwierdza: „Rząd węgierski podtrzymał swój punkt widzenia, w myśl którego konieczne jest zmniejszenie niepomniernie wielkiego aparatu poselstwa USA w Budapeszcie”.

Rząd USA naruszył traktat pokojowy

Rząd węgierski — stwierdza nota — uważa za szczególnie obślwiłe, iż rząd USA w nocy swej mówi o „samowolnym i nieprzychylnym” postępowaniu rządu węgierskiego, podczas gdy właśnie rząd USA wydał różne samowolne i nieprzychylnie w stosunku do Węgier zarządzenia.

Rząd USA z pogwałceniem art. 80 traktatu pokojowego

WIADOMOŚCI SPORTOWE

III Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava” Kadra reprezentacyjna kolarzy polskich

Na posiedzeniu Polskiego Związku Kolarskiego ustalono kadrę reprezentacyjną polskich kolarzy przed III Międzynarodowym Wyścigiem Kolarskim „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava”.

Do kadry do „ali” powołani następujący zawodnicy:

Z Warszawy — Roman Siemiński (Ogniwo), Tadeusz Olaszewski (Ogniwo), Stefan Mich (Ogniwo), Marian Rzeźnicki (ZZK), Wacław Wrzesiński (ZZK), Wojciech Królkowski (ZZK), Teofil Salyga (Gwardia), Jerzy Liszkiewicz (Gwardia), Ireneusz Cuch (Gwardia).

Z Łodzi — Tadeusz Gabrych

Zwycięstwo Kuli w skokach w drugim dniu zawodów w Zakopanem

ZAKOPANE. Drugą konkurencją zawodów o memoriał Bronisława Czecha w Zakopanem był konkurs skoków na Krokwi, rozegrany w ciężkich warunkach atmosferycznych, przy porzywym wietrze i zadykcie. Konkurs kolarzy zgromadził około 7 tys. widzów. W loty honorowej obecny był prorektor zawodów min. tów. Wolski. Skokom przysiadł się również dziekan korpusu dyplomatycznego — ambasador ZSRR tow. Lebediew.

Na zgłoszonych 19 zawodników, w skokach do kombinacji startowało 16. Wszyscy ukończyli konkurs. Pierwsze miejsce zajął Kula (SNPTT) — skoki 69, 67 i 62 m.

Finały w indywidualnych okręgowych mistrzostwach pięciarskich

POZNĄ. W Poznaniu zakończono ostatnie mistrzostwa pięciarskie seniorów okręgu poznańskiego. Tytuły mistrzowskie, od wagi muszej do ciężkiej, zdobyli: Czapliński (Stal Zielona Góra), Franek (Warta Poznań), Gładysław (Kolejarz Poznań).

Największą niespodzianką było zwycięstwo Franka nad Grzelakiem oraz Czaplińskiego w wadze średniej, który już w pierwszym starcie pokonał Winińskiego (Gwardia Poznań).

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy zakończyły się indywidualne mistrzostwa pięciarskie Pomorza. Największą niespodzianką było zwycięstwo w w. półśredniej nad Buczkowskim nad Baranowskim (oba Związkowie Bydgoszcz).

W wyniku walk finałowych tytuły zdobyli w kolejności: Winiński (Kol. Toruń), Piński (Kol. Toruń).

Ogniwo Bytom drużynowym mistrzem Polski w pływaniu Nowy rekord w Łodzi

ŁÓDŹ. W drugim dniu zawodów pływackich o mistrzostwo Polski w konkurencji kobiecej w hali krytej na rok 1950 padł jeden rekord Polski w konkurencji kobiecej, który ustanowiła Pionierka z Łodzi, która w czasie 1:30,2, bijąc swój dotychczasowy rekord o 1 sek.

W konkurencji drużynowej pierwsze miejsce uzyskała pływaczki łódzkiego Ognia, zdobywając 101,5 pkt. Na drugim miejscu znajduje się ŁKS

Włókniarz 99 pkt. 3) Ogniwo (Kraków) — 59 pkt.

Wyniki: 200 m st. dow. — 1) Dzikówna (Ogniwo Bytom) 2:55,2.

100 m st. klas. — 1) Pionierka (Włókniarz) 1:30,2 (rekord Polski).

100 m st. grzbiet. — 1) Gryszczyńska (Ogniwo Bytom) 1:30,8.

Sztafeta 4 x 100 st. zmien. — 1) ŁKS — Włókniarz (Cieniewska, Malinowska, Pionierka, Nastalek) 6:15,8.

W tej chwili wsadziła do izby głowę kobieta Krówka. Spojrzała zdziwiona na Niedregę i chciała się cofnąć, lecz Krówka krzyknęła:

— No wiesz, wia! Czego się czais? Nie bój się! Nie bój się! Nie bój się! Nie bój się! Nie bój się!

Krówka weszła i przywitała się z obecnymi. Krówka mówił dalej żartobliwym głosem:

— Należałoby się jednak, Józia, z tobą pokłócić — uśmiechnął się do żony — bo ciągle mi mamrzesz o tę chałupę.

— Abo stawiota i stawiota ten Dom Ludowy i ni mozeła postawić.

— Postawimy jeszcze, nie bój się — uspokajał Krówka. — I Dom Ludowy postawimy i elektryfikację skończymy i w ogóle zrobimy porządek w Reczycach. Ani Judyziński nie pomoże, ani Salek, ani proboszczulko.

— Tylko bez proboszczulka — rzekła zgorzonna Krówka — zaczynaj sobie z kim chcesz, nie nie z kościołem.

— Widzita — zwrócił się Krówka do obecnych — uderz w stół — nożyce się odezwą. Kto tu z nas uderza w kościół? Ale jak diabeł włożył siebie w ornat, to też trzeba klękać przed nim, dlatego, że jest w ornatcie?

Krówka zakręciła się po izbie, wzięła jakąś gazetę i wyszła. Nikt jej nie zatrzymywał. Krówka

Do kadry do „ali” powołani następujący zawodnicy:

Z Warszawy — Roman Siemiński (Ogniwo), Tadeusz Olaszewski (Ogniwo), Stefan Mich (Ogniwo), Marian Rzeźnicki (ZZK), Wacław Wrzesiński (ZZK), Wojciech Królkowski (ZZK), Teofil Salyga (Gwardia), Jerzy Liszkiewicz (Gwardia), Ireneusz Cuch (Gwardia).

Z Łodzi — Tadeusz Gabrych

Poważne zadania załogi Centralnej Wytwórni Sprzętu Sportowego w Kętrzynie

(OD SPECJALNEGO WYŚLANNIKA „TRYBUNY LUDU”)

Wychowanie fizyczne i sport stały się w Polsce Ludowej zagadnieniem dużej wagi. Wyrazem tego zainteresowania i troski była m. in. uchwała Biura Politycznego KC PZPR, która jasno sformułowała doniosłą rolę i zadania wychowania fizycznego oraz nakreśliła drogi umasowienia kultury fizycznej i sportu.

Upowszechnienie kultury fizycznej — to m. in. również sprawa dostatecznej ilości sprzętu sportowego. Sprzętu tego wciąż jeszcze mamy za mało. Dlatego też jedyna tego typu w Polsce wytwórnia sprzętu sportowego w Kętrzynie, staje wobec poważnych zadań produkcyjnych.

Kule, dyski i kozy gimnastyczne

Żałoga Centralnej Wytwórni Sprzętu Sportowego w Kętrzynie (woj. olsztyński) rozpoczęła pracę w ciężkich warunkach. Niezbyt zachęcająco wyglądały częściowo zdemolowane koszary poartyleryjne, w których mieścić się miał przyszły zakład. Ale tow. tow. Łabejszo, Miszkuniec, Ptak, Ilkiewicz i inni z pierwszej grupy porządkowej twardo zabrali się do roboty.

Praca zaczęła się pod koniec 1948 roku od usuwania gruzów, remontów mieszkań dla załogi i przebudowy istniejących pomieszczeń stajni warsztatów. „Porządkowcy” spi-

sali się dzielnie. Już po kilku miesiącach przy warsztatach stanęli nowi ludzie, maszyny zaczęły swą pracę.

Uruchomiono trzy działy, istniejące do chwili obecnej — mechaniczny, produkujący główki do rzutów, plotki metalowe, okucia żeglarskie, odlewaczki (kule, dyski) i dział trzeci — stolarski — najważniejszy w warsztatach kętrzyńskich, które nastawione są głównie na produkcję sprzętu gimnastycznego (drabinki podwójne, pojedyncze, kozy i skrzynie gimnastyczne). Zorganizowano ponadto dział pomocniczy rymsko-tapicerski.

Dużym sukcesem załogi było wykonanie we własnym zakresie suszarni na drzewo, której brak poważnie opóźniał tempo pracy. Zaoszczędzono przy tym 900 tys. złotych (oszczędność na materiale w wyniku przyspieszenia cyklu produkcyjnego) i co najważniejsze, dzięki zaistalowaniu suszarni, plan na IV kwartał 1949 roku wykonano przed terminem, osiągając 127 proc.

Wzrosła produkcja w roku 1950

„Pierwsze kroki” stawiane przez załogę kętrzyńską, nie należały bezspornie do łatwych. Z walki jednak o uruchomienie produkcji i wykonanie planu załoga wyszła zwycięsko. I to pozwala sądzić, że szeroki plan podniesienia produkcji w roku bieżącym w tych zakładach zostanie w pełni zrealizowany.

Rok 1950 — przewiduje ogromny wzrost produkcji w Kętrzyńskiej Wytwórni.

— 1.200 plotków, 700 kozy, 800 skrzyń gimnastycznych, 1.800 stojaków, 500 plotów gimnastycznych — to tylko mała część naszego rozszerzonego planu na rok bieżący — rzucą dyrektor wytwórni, tow. Łabno. Plan ten musimy wykonać, mimo istniejących trudności.

Trudności, które można usunąć

Trudności te, to przede wszystkim brak dostatecznej ilości maszyn i wykwalifikowanej załogi. I jedno i drugie zagadnienie jest do rozwiązania, jeżeli Kętrzyńskiej Wytwórni przyjdą z pomocą jej władze nadrzędne — Zjednoczenie Sprzętu Sportowego i Szkutniczego.

Idzie o fundusze, które pozwolą Centralnej Wytwórni Sprzętu Sportowego w Kętrzynie na uzupełnienie parku maszynowego, wyremontowanie mieszkań dla nowych pracowników fabryki, a tym samym wykonanie zadań produkcyjnych na rok bieżący.

Warto, by Zjednoczenie Sprzętu Sportowego i Szkutniczego zainteresowało się bliżej Centralną Wytwórnią Sprzętu Sportowego w Kętrzynie.

Należy pamiętać, że produkcja tego zakładu daje materialne podstawy rozwoju i umasowienia kultury fizycznej w Polsce.

WANDA SUCHECKA

Rumunia — Polska 5:3 w meczu zapaśniczym

8.000 widzów w hali wystawowej (TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYŚLANNIKA)

POZNĄ. Rozegrany w niedzielę w godzinach wieczornych w pięknej hali wystawowej ciężkiego przemysłu w Poznaniu międzynarodowy mecz zapaśniczy Rumunia — Polska, zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 5:3.

Zawody rozpoczęły się powitaniem gości i odegraniem hymnów państwowych. Zespół rumuński okazał się drużyną bardzo groźną, przewyższającą reprezentację polską walorami fizycznymi i kondycją. Walki odbywały się na ringu obniżonym, a więc na wysokości mniej więcej 80 cm od ziemi (podłogi betonowej). Brak było z boku specjalnych zabezpieczeń, łagodzących ewentualny upadek. W walce w wadze ciężkiej pod dwóch upadków niebezpiecznych, za trzecim razem reprezentant Polski Gliński uderzył głową o wykładającą kant ringu i doznał

poważnej kontuzji stając się niezdolnym do dalszej walki.

Mecz, który zgromadził około 8.000 widzów był bardzo emocjonujący. Z zawodników polskich najlepiej zaprezentowali się Toboła w wadze koguciej, Świętosławski w wadze lekkiej i Szajewski w wadze półciężkiej. W drużynie rumuńskiej doskonale wypadli Tarziu w wadze muszej, Popescu w wadze piórkowej oraz Popowicz w wadze średniej.

Wyniki walk były następujące: w wadze muszej Tarziu (R) przetrwał przez budoła położył na łopatkę Sznajdra (P) po 6 min. 25 sek walki.

W wadze koguciej Tojer (R) w drugiej minucie walki przegrał z Tobołą (P), który położył go na łopatkę półsuplemem z parteru. W wadze piórkowej Popescu (R) po jednej minucie 15 sek. walki, przednim pa-

sem położył na łopatkę Klorka (P). W wadze lekkiej Batran (R) przegrał w dwunastej min. walki ze Świętosławskim (P), który położył go na łopatkę przez złamanie mostku. W wadze półśredniej Popowicz wygrał jednogłośnie na punkty z Golasiem. W wadze średniej Bujor po zaciętej i zupełnie wyrównanej walce przegrał na punkty z Radonim. W wadze półciężkiej Voray (R) wygrał po wyrównanej walce z Szajewskim (P). W wadze ciężkiej walka została przerwana w 5 min. na skutek kontuzji Glińskiego (P). Zwycięzcą został Rumun Nedelcu.

Wobec nie przybycia sędziego neutralnego z Czechosłowacji na zawodach sędziowali: na punkty jeden Polak, jeden Rumun, a na macie na przemian sędzia rumuński i polski.

Z. DALL



W dniu 19 bm. rozpoczynają się rozgrywki Ligi Piłkarskiej. Niecierpliwie piłkarze nie mogą doczekać się oficjalnego rozpoczęcia sezonu — rozgrywają spotkania towarzyskie. Na zdjęciu fragment meczu WKS „Legia” — Warszawa — WKS „Lublinianka”, rozegranego w ubiegłą niedzielę na błotnistym jeszcze boisku Stadionu Wojska Polskiego w Warszawie

Foto WAP

W przeddzień Święta Pracy rozpoczną się rozgrywki „O Puchar Polski”

Rozgrywki o Puchar Polski, zaplanowane przez PZPN na rok 1950/1951, to impreza piłkarska na nieznana u nas skalę. Rozgrywki obejmą zasięgiem dosłownie cały kraj i rozegrane będą w bieżącym roku w skali gminnej, powiatowej i wojewódzkiej. Przewidywany jest udział ponad 6.000 zespołów i ponad 80.000 uczestników spośród zawodników zrzeszonych i niezrzeszonych, rekrutujących się z młodzieży miejskiej i wiejskiej, wojska, organów bezpieczeństwa itp.

Pierwszy rzut rozgrywek odbędzie się w przeddzień Święta Pracy, w dniu 30 kwietnia. W dniu tym na całym obszarze Polski będzie rozegrane od 2.000 do 3.000 meczów, a może nawet i więcej, w zależności od liczby zgłoszonych zespołów. Termin zgłoszeń upływa 10 kwietnia. Ilość dotychczasowych zgłoszeń pozwala przypuszczać, że przewidywana liczba 6.000 drużyn będzie przekroczona.

Zorganizowanie w jednym dniu 3.000 spotkań jest zadaniem trudnym i odpowiedzialnym. Aby uprzyjemnić sobie rozgrywek o Puchar Polski trzeba stwierdzić, że do rozegrania 3.000 meczów w jednym dniu potrzeba około 2.000 boisk, 3.000 piłek i 3.000 sędziów. Niestety, nie dysponujemy ani tyłoma boiskami, ani piłkami, ani też odpowiednią ilością sędziów.

Zawody będą rozgrywane od godziny 9 rano do późnego wieczora. Każdy mecz będzie trwał normalnie 90 minut, a w razie nierozstrzygniętego wyniku, regulamin przewiduje 2 dogrywki po 30 minut z tym, że o ile by po tym czasie nie padło rozstrzygnięcie, o zwycięstwie zdecydować losowanie.

W ten sposób na jednym boisku będzie można w ciągu dnia rozegrać kilka spotkań. Poza tym w miejscowościach, gdzie nie ma urzędowych boisk, udostępniłoby dla zawodów place koszarowe, łaki gminne itd., które będą przystosowane do rozegrania meczów.

Kwestia piłek została rozwiązana w ten sposób że PZPN zaopatrzył do wszystkich klubów zrzeszonych o ofiarowanie po jednej używanej piłce dla rozgrywek o Puchar Polski.

Najtrudniejszym problemem do rozwiązania jest obsada sędziowska 3.000 zawodów. Kolegium sędziów PZPN dysponuje około 1.300 sędziami rzeczywistymi i kandydatami, z których wielu już zadeklarowało gotowość prowadzenia dwu, trzech, a nawet czterech zawodów w dniu 30 kwietnia, przy czym aktywni sędziowie podjęli się prowadzenia zawodów na głębokiej prowincji, we wschodniej Polsce, gdzie nie ma ogólnego piłki nożnej.

Na tych terenach sędziowie spełniać będą rolę agitatorów kultury fizycznej i sportu przez uświadamianie zawodników i widzów o roli i znaczeniu k.f. i sportu w Polsce Ludowej. Z uwagi na to, że sędziowie związani nie będą w stanie obsłużyć wszystkich imprez, Kolegium Sędziów mobilizuje do tej pracy działaczy piłkarskich, byłych zawodników oraz zawodników czynnych, którymi dysponować będzie w dniu 30 kwietnia w razie potrzeby.

Oprócz sprawy boisk, piłek i sędziów, niemniej ważnym zagadnieniem jest obsługa sanitarna tej olbrzymiej imprezy. Jak obliczono, potrzebny jest personel sanitarny w liczbie 1.000 osób, które powinny być do dyspozycji organizatorów imprezy. PZPN za pośrednictwem organizacji społecznych mobilizuje lekarzy fabrycznych, z ośrodków zdrowia, wszystkich lekarzy sportowych

i personel pomocniczy. Należy przypuszczać, że sanitariat nie zawiędzie i weźmie aktywny udział w Pucharze Polski.

Inauguracyjne rozgrywki o Puchar Polski będą miały uroczysty charakter. Wszystkie boiska i place na których odbędzie się mecze, będą dekorowane Tematyką dekoracji będzie wkład państwa i Partii w wychowanie fizyczne młodzieży i mas pracujących.

Zainteresowanie Pucharem Polski jest olbrzymie. Niektóre organizacje i pionierzy sportowe podjęły się całkowitej opieki nad imprezą na terenach powiatów itp. Na przykład ZS Gwardia w powiecie włocławskim, woj. kieleckiego zgłosiła gotowość zaopatrzenia w sprzęt wszystkich zespołów z powiatu. Niewątpliwie śladem Gwardii pójdą inne zrzeszenia i pod tym względem rozwinię się szlachetnie współzawodnictwo, które już objęło kadre sędziowskie. Dla uczestników rozgrywek

przewiduje się odznakę rozgrywek o Puchar Polski.

Rozgrywki w dalszych rzutach, które odbędą się w skali powiatowej i wojewódzkiej, nie będą już nastrojały tak poważnych trudności, zwłaszcza, że organizatorzy będą bogatsi w doświadczenia. Trudno w tej chwili przewidzieć efekt organizacyjny pierwszego rzutu, który uzależniony jest w dużej mierze od sprawności komórek PZPN w terenie. Stwierdzić jednak trzeba, że PZPN nie zamarł od okresu dzielącego nas od uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu i opracowania planu, w duchu dalszej pełniejszej demokratyzacji sportu piłkarskiego przez umasowienie tego działu kultury fizycznej. Wyrazem nowego stylu pracy jest Puchar Polski oraz zmieniony system szkoleniowy piłkarzy wyczynowych, do którego jeszcze powrócimy. Dla uczestników rozgrywek

Ltn.

CSR II — Polska w hokeju 6:4 (1:0, 4:3, 1:1)

KATOWICE. Odkładany dwukrotnie mecz międzypaństwowy w hokeju na lodzie między Czechosłowacją a Polską doszedł w niedzielę do skutku. Czechosłowacy przegrali ze swoim drugim garniturem, pierwszy bowiem przegrywając się do wyjazdu do Londynu na mistrzostwa świata.

Po uroczystościach powitalnych i odegraniu hymnów państwowych drużyny zaprezentowały swoje składy:

CSR: Stepanek, Anton, Cee, Nemeš, Novy, Rejman, Mizera, Kus, Zak, Kucera, Harouzd.

Polska: Maciejko, Skarżyński II, Chodakowski, Wjcek, Bronowicz, Jeżak, Csorich, Lewacki, Burda, Palus, Gansiniec, Maselko, Antoszewicz i Wróbel I.

Czechosłowacy okazali się lepsi zespołowo i indywidualnie, a klasę dał sobie stanowili Nemeš i Kus. Polacy grali bardzo ambitnie i ofiarnie. Wyroznili się Gansiniec, Csorich i Lewacki. Niepewnie bronili Maciejko, który zawiął dwie bramki.

W pierwszej tercji gra była z początku wyrównana, dopiero po kilku minutach Czechosłowacy rozpoczęli ofensywę i zdobyli bramkę przez Harouza. W drugiej tercji Polacy wyrównali przez Csoricha w

piątej minucie, a w dwie minuty później uzyskał prowadzenie ze strzału Lewackiego. W 9-tej minucie wyrównał Kus a w chwilę później Harouzd strzelił dalszą bramkę dla Czechosłowacji. W 13-tej min. Kus znów zdobył punkt, zrewanżował się Palus, a wreszcie tercja zakończyła się bramką zdobyta przez Mizera.

W trzeciej tercji pierwszy zdobył bramkę Skarżyński II, poprawiając wynik dla Polski. Pod koniec meczu Maciejko doznał kontuzji i miejsce jego zajął Koczmab, który przepuścił szóstą bramkę strzeloną przez Harouza.

Zawody prowadził Michałik i Zarzycki. Widzów 10.000.

W poniedziałek odbędzie się drugie spotkanie CSR — Polska.

Hokeiści CSR nie wyjechali do Londynu

PRAGA. Hokejowa reprezentacja CSR nie wyleciała w sobotę 11 bm. samolotem do Londynu na mistrzostwa świata, które rozpoczynają się w poniedziałek 13 bm.

Powodem wstrzymania wyjazdu było nie wydanie przez Ambasadę Brytyjską w Pradze wiz dwóm reporterom radia czechosłowackiego, którzy mieli towarzyszyć ekipie.

Ostatnie przygotowania piłkarzy przed sezonem

Do rozgrywek ligowych po stał już tylko tydzień i ubiegła niedziela wykorzystana została przez wszystkie niemal czołowe zespoły na spotkania sparingowe.

W Warszawie Gwardia Kraków spotkała się z Gwardią Warszawą, wygrywając 3:1 (0:0). Spotkanie stało nieestetycznym na słabym poziomie. Oczekiwaliśmy, że zespół mistrza Polski wypadnie lepiej. Gwardia warszawska, która przecież jest tylko drużyną A — klasową, była dla Gwardii Kraków niemal równorzędnym przeciwnikiem i tylko ostatni, rozpaczliwy zryw gości na pół godziny przed końcem meczu, dał im zwycięstwo.

W drużynie Gwardii Kraków najlepiej zagrali zawodnicy młodzi (Jaskowski, Gama i Snopkowski), natomiast piłkarze o ustalonej już reputacji (Kohut, Mamot, Mordarski, Szczurek) wypadli słabo.

W zespołach warszawskich bardzo dobrze wypadł stoper E. Maruszkiewicz oraz Olaszewski na prawym skrzydle.

Bramki dla Gwardii Kraków zdobyli Jaskowski — 2 i Ma-

moń — jedna. Dla Gwardii W-wa — E. Maruszkiewicz z karnego. Sędziował ob. Haselbusch. Widzów, mimo niepoody, około 2.500. (G.)

KOLEJARZ POLONIA — SPOJNIA MARYMONT 4:3 (2:0). Kolejarz Polonia w towarzyskim meczu piłkarskim pokonał po starcie grze A — klasową Sponię — Marymont 4:3 (2:0). Ligowy występ w pełnym składzie jedynie bez Wolosza.

BUDOWLANI (CHORZÓW) — STAL (SOSNOWIEC) 3:2. SOSNOWIEC. Na stadionie Stał w Sosnowcu odbyło się finałowe spotkanie turnieju o puchar „Trybuny Robotniczej”, w którym spotkały się drużyny Budowlanych z Chorzowa i sosnowieckiej Stali. Mecz, po ciekawej i emocjonującej grze, zakończył się zwycięstwem lepszej kondycyjnie i drużyny chorzowskiej w stosunku 3:2.

KRAKÓW Ogniwo Kraków — Unia Głobie 2:1 (1:1). Zw. Garbarnia — Stal Chorzów 5:0 (3:0).

LUBLIN. Legia — Lublinianka 3:0 (2:0).

ŁÓDŹ. ŁKS Włókniarz — Włókniarz 2:1 (1:1). Inowrocław — Zw. Kujawia — Kolejarz Toruń 5:1 (2:1).

POZNĄ. Zw. Warta — Kolejarz Ostrów 4:1 (2:1).

SZCZECIN. Unia Ruch — AZS Szczecin 6:1 (2:0).

Julian Gałaj

W rodzinie Lebiódów

U biedaków nigdy się nie zatrzymał i ci markocił z tego powodu. Proboszcz gościł stale u dziedzica rybnieńskiego i nawzajem, dziedzic rybnieński gościł u proboszcza. Grywali podobno w karty całe noce i pili jakieś zaprawiane wódki. Zdarzało się czasami, że ktoś pojechał do proboszcza, by go przywieźć do chorego, a gospodyni mówiła, że proboszcza nie ma. Było to kłamstwo. Proboszcz grał w brydża czy w pokera i nie chciał mu się odchodzić w nocy od takiej frapującej gry. Chłopina jechał wówczas po księdza do sąsiedniej parafii. Ten ksiądz nie wymógł się nigdy od swoich obowiązków. Lecz chłopina męczył konie, siebie i chorego, który czekał niecierpliwie na odpuszczenie grzechów doczesnych. Takie rzeczy nie podobały się nawet staremu Lebiódzie. Lecz zgniał on winę na złych księżach, a Stacho myślał, że widocznie nie wszystko jest tak, jak głoszą księża. Bo kto by chciał zasłużyć na wieczne potępienie, kto by chciał wybrać oiekto z diabłami i ogniem zamiast niebo z wieczną szczęśliwością?

Ostatnio proboszcz coraz częściej robił na ambonie przytyki do wsi Reczyce. Nie wymieniał jej z nazwy, ale przytaczał dla zohydzenia jej takie fakty, z których każdy się dorozumiewał, o jaką to wioskę chodzi. Mówił o zarazie bezbożności, o złych synach, którzy opuszczają w potrzebie starych ojców i nie zważając ani na boskie, ani na ludzkie prawa czynią zamęt w uporządkowanych i spokojnych społeczeństwach.

Tak krzyczał proboszcz Malinowski, a Stacha dochodziły wieści o tym. I nie tylko jego dochodziły. Dochodziły i Krówkę i Niedregę.

62,

Dumał tak Stacho, błądząc wzrokiem po polu, gdy splunął głośno i wzgardliwie, po czym spojrzał na

zjawiał się Krówka. Wkrótce po nim wszedł Niedregę — Stacho: — Stacho ma rację. Stuprocentową rację! Bo, jasna cholera, nie można głupim ludziom wytłuma-

— No jak, Walek? — spytał Niedregę z uśmiechem — będziewa jeszcze się przegadywać? Miętkieśwa oba, ale ja jestem głupszy, bo starszy.

— I ja nie pokazałem za wielkiego rozumu — przynął dość pochopnie Niedregę. — I właściwie ja byłem wszystkiemu winien. Niepotrzebnie się uniosłem.

— No, mniejsza z tym — machnął ręką Krówka. — Ale przeboleś strać swoich mordźwów?

W tej chwili wsadziła do izby głowę kobieta Krówka. Spojrzała zdziwiona na Niedregę i chciała się cofnąć, lecz Krówka krzyknęła:

— No wiesz, wia! Czego się czais? Nie bój się! Nie bój się! Nie bój się! Nie bój się! Nie bój się!

Krówka weszła i przywitała się z obecnymi. Krówka mówił dalej żartobliwym głosem:

— Należałoby się jednak, Józia, z tobą pokłócić — uśmiechnął się do żony — bo ciągle mi mamrzesz o tę chałupę.

— Abo stawiota i stawiota ten Dom Ludowy i ni mozeła postawić.

— Postawimy jeszcze, nie bój się — uspokajał Krówka. — I Dom Ludowy postawimy i elektryfikację skończymy i w ogóle zrobimy porządek w Reczycach. Ani Judyziński nie pomoże, ani Salek, ani proboszczulko.

— Tylko bez proboszczulka — rzekła zgorzonna Krówka — zaczynaj sobie z kim chcesz, nie nie z kościołem.

— Widzita — zwrócił się Krówka do obecnych — uderz w stół — nożyce się odezwą. Kto tu z